

# MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —		Na prowincyi	{	rocznie.....	rs. 6	
		półrocznie.....	" 2 " 50				i w Cesarstwie	półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	" 1 " 25				z przesyłką:		

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce;  
następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyja.— w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

## ZAKŁAD LECZNICZY

HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNY

DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH,

D-rów DOBRZYCKIEGO i FRITSCHEGO

Oboźna Nr. 5.

1) Leczenie ścieśnionem powietrzem w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astmy, katary dróg oddechowych).

2) Leczenie hydropatyczne. Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznic) o różnych temperaturach, natryski t. zw. szkockie, koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatyki wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe reumatyzmy i t. d.)

3) Masaż czyli terapia mechaniczna, oraz kombinacya hydropatyki z masażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów, szczególnie od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia, i t. d.)

4) Kąpiele: solankowe, żelaziste, igliwiowe, elektryczne (skrofuly, niedokrwiłość, osłabienie ogólne).

5) Inhaloterapia czyli leczenie za pomocą inhalacyj. Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcyj do stosowania wzięwań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzieleniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca płwocina i t. p.)

# VICHY

ADMINISTRACJA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpieli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

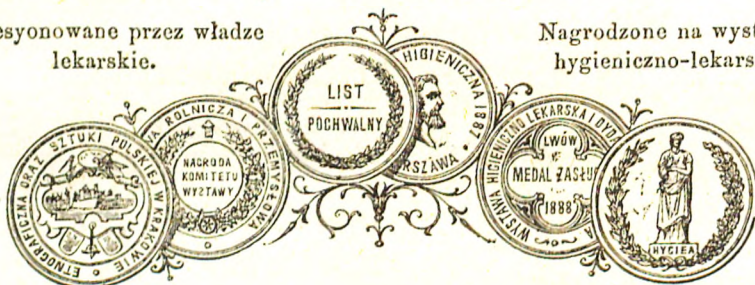
Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego.

30—23

## DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Koncesyonowane przez władze  
lekarские.

Nagrodzone na wystawach  
hygieniczno-lekarских.



## EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA”

Przygotowane podług wskazań Lekarzy i Chemików, pewniejsze i 50% tańsze od zagranicznych. Fłaszka Ekstraktu miodowo-ziolowo-słodowego kop. 75, tegoż ekstraktu z dodaniem chinu lub żelaza i chinu rs. 1, paczka karmelków kop. 15. Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w Warszawie w składzie aptecznym Mrozowskiego i Spiessa, w Odesie u Gajewskiego, w Astrachaniu u Kerna, w Kownie u Mirona Klimowicza, w Moskwie u Mattejsena i Pączkowskiego, w Kijowie u Żeligowskiego i w Południowo-Ruskiem Towarzystwie Aptecznem, w Wilnie u Segala, w Tyflisie u Wyczalkowskiego i Ajwazowa, w Baku u Czyszowskiego.

(231)—38—1

## Liquor ferri albuminati Grüning

(Natrium ferrialbuminicum liquidum).

Wprowadzony przezemnie do handlu, właściwym sposobem otrzymany roztwór, odznacza się doskonałemi własnościami terapeutycznymi.

Nie psuje się, zawiera 0,5% tlenu żelaza i wyrównywa zupełnie własnościom roztworu białkanu żelaza Drees'a.

Nb. Z powodu istnienia licznych przetworów z białkanem żelaza, należy przepisywać: „LIQUOR FERRI ALBUMINATI GRÜNING.”

Skład główny na Królestwo w aptecce Wendy i Wiorogórskiego, 45 Krakowskie-Przedmieście w Warszawie.

0—9

W. GRÜNING, Mag. farm. w Połędzie.

# MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

TRZESĆ. Prace oryginalne. Kilka obserwacji z działu okulistyki. Podał Dr. St. Radziszewski. —Streszczenia i wyciągi. 131. Chemiczno-doświadczalne badania wyciągów borowinowych Mattoni'ego do kąpieli. —Międzynarodowe kongresy lekarskie w Paryżu. (Ciąg dalszy). —Odcinek. Dr. med. A. Hammond, Niemoc płciowau mężczyzn i kobiet. Przetłóżył Dr. Józef Starkman. (Ciąg dalszy). —Wiadomości bieżące. —Ogłoszenia.

## Kilka obserwacji z działu okulistyki.

Podał St. Radziszewski (z Ciechanowca).

Jedno z ważnych zadań przy operacji ekstrakcji katarakty, zwłaszcza twardej, stanowi jak wiadomo dokładne oczyszczenie źrenicy z pozostających niekiedy resztek kortykalnych mass. Zadanie to w zwykłych warunkach łatwo daje się uskutecznić, zdarzają się jednakże przypadki, w których opróżnienie z pozostałych cząstek wymaga wprowadzenia narzędzi. Ponieważ takowa okoliczność, jak również operowanie podług metody PAGENSTECHEA nie zrównoważa osiągniętych korzyści, przeto niektórzy w takich razach radzą pozostawianie cząstek, zwłaszcza jeżeli są nie wielkie, na miejscu licząc na ich resorbcję. W młodym wieku resorbeyca następuje łatwo, w wieku późniejszym twarde cząstki katarakty, pozostawione na miejscu, drażniąc, mogą prowadzić do chronicznego zapalenia, jednakże mogą i rezorbować się w równej mierze, czego dowodzi między innymi zamieszczona niżej obserwacya.

Obserwacya I. Helena Klimeczuk, około 55 lat wieku mająca, na lewe oko nie widzi od 5 lat, prawe zaciemniało w rok później. Na prawem i lewem oku źrenice, nawet pod wpływem mocnego rozezynu atropiny, wkraplanego kilka razy dziennie, rozszerzały się bardzo słabo, są one prawidłowe, okrągłe, zrostów cząstkowych nie widać. Przednia kamera płytka, tęczęwka zdaje się dotykać do wewnętrznej powierzchni rogówki, wałkowato wypięta. Źrenice na obu oczach jednakowej wielkości. Na prawem oku katarakta przedstawia rysunek gwiazdzisty, na lewem zmętnienie równomierne, przy fokalnym oświetleniu centrum daje czerwone odbicie światła. Cieniu od tęczęwki nie widać, również cętek na przedniej części torebki kryształka. Przy badaniu oftalmoskopowem refleksu z dna oka nigdzie nie daje się spostrzegać. W obu oczach zachowane jest tylko ilościowe uczucie światła. Światło małej lampy chora różnia w odległości mniej więcej 20 stóp. Gałki oczne przy palpacyi nie szczególnego nie przedstawiają. Chora utraciła wzrok powoli bez bólów.

Operacyę wykonałem 19 Listopada, metodą Graeffe'go, z wycięciem części tęczy; przy wprowadzeniu noża do przedniej kamery ze strony tęczęwki

na żadne przeszkody nie natrafiłem, po rozcięciu cystotomem torebki i naciśnięciu łyżeczką Dawiel'a od spodu katarakta nie odrazu wystąpiła przez ranę rogówki, lecz pomieszczoną została do góry, wskutek czego jednocześnie wywarłem ucisk na gałkę oczną u góry, poczem katarakta wyszła łatwo.

Na razie zbadawszy okolice źrenicy zdawało mi się że jest czysta, jednakże wyczekawszy chwilę, kiedy ją obejrzałem powtórnie, znalazłem u dołu, poczęści po za brzegiem tęczówki, cząstkę mass korykalnych długości kilku linii i grubości około  $1\frac{1}{2}$ —2 linii; zwykle manipulacye w tych razach używane, pocieranie gałki ocznej przez powiekę etc nie osiągnęły skutku. Nie chcąc się uciekać do wprowadzenia narzędzi, cząstkę ową pozostawiłem na miejscu a po stosownem oczyszczeniu oka nałożyłem zwykłą flanelową opaskę uciskającą.

Przebieg pooperacyjny był następujący:

Na drugi dzień brzegi ranki w rogówce znalazłem zlepione, powierzchnia rogówki w okolicy ranki zlekka szarawo-mętna. Na 3-ci dzień chora nie nie rozróżnia tylko brak światła, w następne dni zaczęła powoli rozróżniać ramy okna, metalowe guziki surduta, ręce, na 5—6 dzień, liczyć palce na 7-my dzień poznawać twarz dobrze oświetloną. *Chemosis*, obrzmienia powiek, bólu nie było, błona łączna tylko w okolicy rozciętej rogówki, cokolwiek była różowo nastrożniętą; w ciągu 6—8 tygodni przy utrzymywaniu źrenicy możebnie rozszerzonej, za pomocą atropiny, a to w celu niedopuszczenia zetknięcia się jej z brzegiem pozostałej cząstki owa cząstka pozostawiona w oku podległa zupełnej resorbcyi, chora przy zastosowaniu odpowiednich szkieł pozyskała wzrok zupełnie zadawalający.

Za najlepszy warunek do wykonania operacyi jak wiadomo uważa się zupełna dojrzałość katarakty, pozwalająca uniknąć pozostania w oku trudno oddzielających się części nie zmętniałych. Pozostawienie owych części w oku i powodowane niemi drażnienie zwłaszcza w wieku podeszłym może spowodować zapalenie wewnętrznych tkanek oka i dać powód do rozwinięcia się następczej katarakty. Jednakże zbyt powolne postępowanie zmętnienia kryształka zwłaszcza u osób wiekowych, nie pozwala odkładać operacyi, tembardziej jeżeli wzrok na tyle się osłabł, że chory nie może spełniać zwykłych swych zajęć i potrzebuje pomocy ze strony lekarza. W takim razie mamy do wyboru albo zrobić operacyę zwykłym sposobem stosując możebnie szerokie rozcięcie, lub za pomocą discyzyi połączonej z iridectomią wywołać sztuczne dojrzewanie katarakty, po upływie zaś kilku dni wykonać samą operacyę. U osób nie zbyt starych operacya w podobnych warunkach dokonana rokuje wynik pomyślniejszy.

**Obserwacya II.** W początkach mojej praktyki zgłosiła się do mnie chora zakonnica lat około 45 mająca z kataraktą na obu oczach. Przy badaniu znalazłem zmętnienie koloru cokolwiek białawego, zajmujące całą okolicę źrenicy; po rozszerzeniu źrenicy ad maximum za pomocą atropiny i badaniu wziernikiem, znalazłem obwodowy rąbek kryształka jeszcze w znacznej mierze przezroczysty, dający odbłask czerwonawy z dna oka. W zwykłych warunkach radziłbym chorej z operacyą poczekać. Jednakże środki chorej i otaczających, znaczne bo 600—700 wiorstowe oddalenie od centrum miejskiego gdzieby operacyę ową zrobiono, wreszcie czasowa moja bytność w okolicy zamieszkania

chorej, stawily ją w niemożność poddania się operacyi w czasie późniejszym. Jakoż na usilne prośby chorej, objaśniwszy niepewność rezultatu w takich warunkach, wykonałem operacyę na jednym—prawem oku. Po rozcięciu torebki zdołałem wyprowadzić tylko niewielkie i stosunkowo dosyć miękkie centralne jądro, warstwa obwodowa przezroczysta nie dała się zwykłemi sposobami usunąć, zresztą co do tego nie miałem pewnego *criterium* gdyż źrenica na razie wydawała się dosyć czystą; jednakże zmętnienie jej na całej rozciągłości szybko po operacyi nastąpiło. Zagojenie rany miało przebieg zwykły, nastąpiło bez żadnych powikłań, notowałem jedynie światłowstręt, wyrażający się ciąglem mruganiem, oślepianiem światłem i lekkim łzawieniem; objawów zapalnych nie było. W kilka miesięcy chora, która zupełnie zwątpiła o dobrym skutku operacyi, w miarę resorbeyi, stopniowo zaczęła wzrok odzyskiwać, źrenica oczyściła się zupełnie, żadne zrosty nie potworzyły się, ostatecznie wynik operacyi w zupełności był zadawalający. Cały czas wkraplałem atropinę przerywając chwilowo przy pojawianiu się oznak ogólnego działania.

**O b s e r w a c y a III.** Mężczyzna lat około 50 mający, katarakta na obu oczach od lat kilku, zupełnie dojrzała, ze zmętnieniem torebki. Operacyę wykonałem podług sposobu Graeffe'go z wycięciem części tęczy, po wydobyćiu dużej, zupełnie twardej katarakty, przednia część torebki okazała się zupełnie nie przezroczystą, cokolwiek odklejoną u dolnego brzegu, wskutek zapewne rozluźnienia Zonulae Zinni i ucisku łyżeczką Dawiel'a przy wyprowadzaniu katarakty. Ponieważ pacjent zachowywał się zupełnie spokojnie więc wprowadziłem do oka haczyk ostry i uchwyciwszy za brzeg odklejony, całą część zmętniałej torebki sprowadziłem z łatwością do otworu rany. Przebieg pooperacyjny był zupełnie prawidłowy, siła wzroku zupełnie zadawalająca.

Etyologia katarakty stanowi do dziś dnia punkt ciemny, mało zbadany. Ponieważ przy zranieniach torebki kryształkowej i zetknięciu się jego powierzchni z płynem wodnistym (*humor aqueus*), następuje zwykle zmętnienie, rozpad i resorbeyca elementów kryształka, przeto następcza się samo przez się pytanie czy w podobnego rodzaju procesie udział mikroorganizmów może być w zupełności wykluczony, czy też on jest natury czysto chemicznej lub życiowej. Nie zajmując się specjalnie okulistyką, praktykując na wsi, a więc z konieczności rozporządzając materiałem stosunkowo szczupłym w danym zakresie, nie jestem w możności przytoczyć obserwacyi liczniejszych, skorzystałem jedynie ze świeżo nadarzonego przypadku katarakty, w miarę możności użytkując go w danym kierunku.

**O b s e r w a c y a IV.** N. Woytkowski lat około 60 mający na obu oczach ma *cataract. senil.* Na jednym oku na którym katarakta już dojrzała zrobiłem operacyę podług sposobu Graeffe'go. Przebieg operacyi niczem szczególnym się nie zaznaczył. Wzrok po operacyi dobry—za pomocą odpowiednich szkieł chory może czytać zwykły druk książkowy. Katarakta była twardą znacznej wielkości. W tej chwili po wydobyćiu jej i opatrzeniu chorego, położyłem ją na czyste szkło przedmiotowe, rozkroiłem nożykiem wyjałowionym, następnie, dotykając do środkowych cząstek igłą sterilizowaną, zrobiłem kultury na żelatynie

nie i agar, wreszcie przygotowałem preparata mikroskopowe, rozcierając cząsteczki katarakty w kropelce wody wyjałowionej na szkiełkach pokrywowych. Mikroskopowe badanie preparatów barwionych fuksyną, methyl violet'em obecności mikroorganizmów nie wykryło, kultury nawet po długim stanie w pokojowej temperaturze pozostały płonne.

**Obserwacja V.** *Pustula maligna* powieki dolnej, wypalenie żelazem, wyzdrowienie.

Starozakonny mężczyzna lat około 50, handlarz nie wyprawnych skór owczych. *Pustula* utworzyła się na powiece dolnej prawego oka, w postaci płaskiej, burawo-sinej, nieczulej na ukłócia guzowatości, w rozkroju burakowo-brudnej barwy, konsystencji starej szmaty; powierzchnia rozkroju sączy surowicę. Mocny karbunkułowy obrzęk górnej powieki, bokuwej części nosa, powiek drugiego oka, twardawy nasięk prawego policzka, poczęści szyi i piersi; skóra obrzmiałych części nie zaczerwieniona niebolesna. Wymiotów, bólu głowy, maligny chory niema; jednakże egzystuje ciągle śpiączka, z której chociaż może być obudzony, jednakże pozostawiony w spokoju, szybko napowrót w nią wpada. Całą powiekę dolną zajęta krostą przypaliłem za pomocą *cauterium actuale*. Dla zabezpieczenia gałki ocznej od wpływu gorąca podprowadziłem pod powiekę stosowną drewnianą łopatkę. Ponieważ górna powieka była bardzo mocno napięta, więc z obawy zgorzeli zrobiłem podłużne nacięcia skóry. Na obrzmiałe części i okolice krosty zaleciłem okłady ze spirytusu kamforowego, lód na głowę, do wewnątrz *purgantia salina*. Na drugi dzień obrzęk z szyi piersi i powiek lewego oka ustąpił. Nacięta powieka prawego oka stała się zupełnie nieczułą, zimną, przyjęła barwę sinawo-burakową; a więc i ją powierzchownie przypaliłem żelazem. Po drugim przypalaniu chory zaczął szybko powracać do zdrowia, senność zupełnie zginęła, po upływie dwóch dni obrzęk twarzy, nosa i powiek zupełnie stopniowo ustąpił, ogólny stan znacznie się polepszył. Po upływie dwóch tygodni pozostały tylko dwa czarne płaskie strupy na obu powiekach, trzymające się mocno, na około widać zapalną odgraniczającą obwódkę i ropienie. Chory wyzdrowiał zupełnie; jedynym nieprzyjemnym wynikiem operacji było utworzenie się nie zbyt mocnego *ectropion* powieki dolnej wskutek blizny, górna powieka żadnych zmian nie przedstawia. Ponieważ *ectropion* nie zbyt wiele przeszkadza, chory nie życzył poddać się plastycznej operacji.

Niektóre choroby zakaźne, a w rzędzie ich szkarlatyna niejednokrotnie dają powód do cierpienia następczego jamy nosowej, woreczka i kanałów łzowych. W zwykłych razach cierpienie ogranicza się na chronicznem zapaleniu błony śluzowej wyż wzmiankowanych części, w którym mniejszy lub większy udział mogą wziąć otaczające części kostne. Do jakich zniszczeń może niekiedy poprowadzić proces szkarlatynowy wskazuje następująca obserwacja:

**Obserwacja VI.** Chłopak około 14 lat mający zgłosił się do mnie z racyi zawrotów i bólów głowy, zwłaszcza w okolicy czołowej, utraty sił, objawów ogólnej kacheksyi i zniszczenia kości w okolicy obu woreczków łzowych, jakowe rozwinęło się w następstwie przebytej około 10 miesięcy temu

szkarlatyny. U chorego, oprócz żółtawej cery twarzy, ogólnego osłabienia i wycieńczenia znalazłem zniszczenie obu kości łzowych, przyległych kostnych części nosa i proces. *Front. maxill. superior.* z obu stron (patrz załączoną fotografię). Okolica zatoki czołowej (*sinus frontalis*) wyraźnie wypukłona, bolesna



przy ucisku, z nosa i z powierzchni obu ran wydziela się znaczna ilość ropy. Chorego straciłem z obserwacyi.

#### STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

131. Dr. August LIEBER i Dr. Paweł MOHR. **Chemiczno-doświadczalne badania wyciągów borowinowych Mattoni'ego do kąpieli.** Autorowie wzięli sobie za zadanie zbadać drogą doświadczalną sposób działania wyciągów borowinowych, wyrabianych przez Mattoni'ego.

Mattoni wyrabia swoje wyciągi z borowiny, pochodzącej z Soos pod Francensbadem. Używa on w tym celu zwietrzalej borowiny, która czas jakiś poddana została działaniu powietrza atmosferycznego. Następnie zapełniają się nią rezerwoary, do których wlewa się tak długo woda (*Kaiserquelle*) i kłóci, aż wszystkie części rozpuszczalne się rozpuszczą. Potem wyciska się borowina, płyn zaś pozostały wyparowywa się na słabym ogniu przy ciepłocie około 25° R. aż do stężenia.

Otrzymany w sposób powyższy płyn jest lugiem borowinowym. Jest on przezroczysty, barwy ciemno-brunatnej i odczynu kwaśnego. Ciężar jego właściwy wynosi 1,200—1,350. Substancjami stałymi zawiera 23%, głównie zaś obfituje w siarczan tlenku żelaza—siarczan ammonu.—sodu—magnezu oraz sól kuchenną. Nadto, według V. BIEBER'A, znajduje się w nim pewna ilość kwasów organicznych, związanych z lotnymi organicznymi zasadami. Słono-ściągający smak przemawia za tem, że przeważa w nim siarczan tlenka żelaza i sól gorzka.

Obfita ilość substancji próchnicowych (*Humusstoffe*) zawartych w roztworze, pozostaje, zdaniem E. W. HAMBURGER'A, w roztworze nawet po rozcieńczeniu stężonego roztworu ługu. Są to połączenia czarnoziemiu z żelazem i alkaliami (J. HEITZMANN).

Najnowszy ilościowy rozbiór chemiczny ługu borowinowego Mattoniego, dokonany przez prof. LUDWIG'A, wykazuje, jak następuje:

	w 100 Cem.	w 100 grm.
Siarczanu tlenku żelaza . . . . .	12,86	10,67
"    "    glinu . . . . .	0,69	0,58
"    "    magnezu . . . . .	0,31	0,26
Kwaśnego siarczanu sodu . . . . .	4,54	3,77
Chlorku sodu . . . . .	1,15	0,95
Kwaśnego siarczanu ammonu . . . . .	1,84	1,53
Obojętnego " " . . . . .	1,58	1,31
Bezwodnika kwasu arsenowego . . . . .	0,67	0,56
Nielotnych substancji organicznych.	2,14	1,78
Siarczanu manganu	} ślady	
"    wapnia		
"    potasu		
Kwasu fosforowego		
"    mrówczanego		
"    masłowego		

Przy dalszym wyparowywaniu ługu borowinowego wydzielają się po oziębieniu kryształki białe, brunatnawe i zielonawe. Wysuszone i rozdrobione stanowią sól borowinową Mattoniego.

Rozbiór chemiczny soli borowinowej, dokonany przez prof. LUDWIG'A, wykazuje, jak następuje:

Siarczanu tenku żelaza . . . . .	odsetek
"    tlenika żelaza . . . . .	53,64
"    wapnia . . . . .	0,93
"    magnezu . . . . .	0,58
"    sodu . . . . .	0,63
"    ammonu . . . . .	1,19
"    ammonu . . . . .	0,57
Substancji organicznych Nielotnych . . . . .	0,65
Wody skryształizowanej . . . . .	40,85
Siarczanu glinu	} ślady
"    patasu	
"    manganu	
Kwasu fosforowego	
"    arsenowego	
Lotnych kwasów organicznych	
Nierozpuszczalnych pozostałości	

W obydwóch zatem wyciągach borowinowych zawarte są wszystkie w ogóle wyciągowe składowe części francensbadzkiej borowiny z Soos. Na pytanie zaś, czy wyciąg borowinowy, stosowany do kąpieli, może w zupełności zastąpić naturalną kąpiel borowinową, należy odpowiedzieć twierdząco. Brak atoli kąpieli sztucznej jednego czynnika, właściwego naturalnej kąpieli borowinowej i w niektórych przypadkach posiadającego szczególne znaczenie, a mianowicie mułu wraz z właściwym mu działaniem trącem. Czynniki ten jednakże łatwo wprowadzić można do kąpieli z wyciągu borowinowego przez dodanie zwykłego czarnoziemiu leśnego; nadto zauważyć wypada, że właśnie w bardzo wielu przypadkach, w których zalecane bywają ze skutkiem francensbadzkie kąpiele borowinowe, muł,



jako taki, odgrywa rolę bardzo podrzędną. Według spostrzeżeń autorów, sam muł, *resp.* jego mechaniczne składowe części, w żaden sposób nie stanowią głównego czynnika, dzielnie pobudzającego skórę, w którym wszyscy dotychczasowi badacze upatrywali swoiste działanie kąpeli borowinowych. Autorowie natomiast są zdania, że dzielne podrażnienie skóry należy przypisać składnikom chemicznym, głównie zaś siarczanowi tlenu żelaza. Doświadczenie, dokonane na 5-letniem dziecku, wykazało, że po 28 kąpielach podrażnienie skóry znacznie się wzmogło, jakkolwiek kąpiele przygotowywano bez mułu. Już po 7 kąpielach, stosowanych codziennie bez przerwy, utworzyły się otarcia (*excoriatio*) skóry, które czyniły kąpiel dla dziecka przykrą. Z chwilą pojawienia się otarć, zmniejszyło się łaknienie, wygląd dziecka pogorszył się, twarz była bladą, nastąpiło w słabym stopniu wychudzenie. Wychodząc z tego punktu, zgadzają się autorowie z Heitzmannem, który zaleca brać kąpiele nie codziennie, lecz co drugi dzień conajmniej.

Jakżeśmy to już wspomnieli, większość badaczy znakomite działanie wyciągów borowinowych Mattoniego upatruje w silnem podrażnieniu skóry, wywołanem borowiną. Dr. J. HERTZMANN trafnie charakteryzuje działanie owo słowami następującemi: „Ściągające i krzepiące działanie na układ skóry, a co zatem idzie i na błony śluzowe, podlegające zetknięciu się z cieczą kąpielową, staje się widocznem zaraz po pierwszych kąpielach“. Inne znów działanie, przypisywane kąpielom borowinowym, polega, według tegoż autora, na „pobudzeniu krwioobiegu, a więc i większym przyplywie krwi do narządów miednicy, z czem połączone jest zwiększone przesiekanie surowicy do tkanek sąsiednich“.

(d. c. n.)

## Międzynarodowe kongresy lekarskie w Paryżu

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 35.)

### 2) Środki przeciwgnilne przeciwko drobnoustrojom chorobotwórczym.

Konstanty PAUL, referent, zwraca uwagę na to, iż stosowanie w praktyce dużej ilości leków przeciwpasożytniczych zależy od niejednakowego ich działania na różne drobnoustroje; każdy pasożyt posiada, jeśli tak rzecz można, swój lek swoisty. Mówca przedstawia na tablicach wyniki, otrzymane przy stosowaniu różnych leków przeciwgnilnych przy ropieniu, tyfusie, cholercie i gruźlicy; kończy zaś rzecz swą wzmianką o wpływie ciepłoty na różne drobnoustroje.

#### A. Siarka, jako środek przeciwgnilny wewnętrzny i chirurgiczny.

SEMMOLA: W przypadkach, gdzie chodziło o zdezynfekowanie kiszki siarka okazała się bardzo skuteczną. Dawano kwiat siarczany w dawkach 1—2 grm. co godzina, przy czem chorzy winni byli przyjmować jak największą ilość płynów. Chorzy przywykali do leku tak dobrze, iż można było dojść do dziennej dawki 20-grammowej. Wypróżnienia z początku były bardzo śmierzdzące, po upływie zaś dwóch dni czuć było tylko słaby zapach siarkowodoru, jaki się tworzył z siarki przy przechodzeniu jej przez kiszki.

Rozbiór chemiczny kału wykazał we wszystkich przypadkach, że zaledwie nieznaczna ilość siarki zamienia się w kiszki na siarkany alkaliczne, które w małym jedynie stopniu mogą współdziałać, jako środki przeciwgnilne.

Stan ogólny chorych poprawia się bardzo szybko, zarówno pod względem gorączki, jak i objawów nerwowych, jakie jej towarzyszyły.

Przypadki, w których stosowano siarkę, należały wszystkie do ostrych gorączek gastrycznych powstałych bądź skutkiem niezachowania diety przy

nieżycie kiszkiowym, bądź też po zazięczeniu. Podawano ją również w tyfusie, lecz bez wielkiej korzyści.

Badania BOCARDI'ego w Neapolu wykazały, że siarka, dodana nawet w stosunku 3% do płynów używanych do hodowli drobnoustrojów, nie powstrzymuje ich rozwoju, dla bakterii natomiast, znajdujących w ostrym nieżycie kiszkiowym i nie posiadających specyficznych własności, takż roztwór okazał się zabójczym.

Leczenie wewnętrzne za pomocą siarki uzupełnia jeszcze Semmola zewnętrzne, posypując kilkakrotnie w ciągu dnia łóżko chorego kwiatem siarczanym.

Taka atmosfera siarki zdaje się mieć zbawienny wpływ na chorego, zarówno pod względem antyseptyki, jako też ze względu na działanie drażniące, jakie wywiera siarka na skórę, której czynność w chorobach ostrych podlega mniejszym lub większym zaburzeniom. W końcu zaleca mówca siarkę chirurgom, jako pomocny środek przy uporczywych ranach i po operacjach.

### B. Przeciwnilne leczenie róży.

JORISSENNI. Umieszczenie kokków łańcuszkowych róży w skórze wymaga stosowania tłuszczów, celem dokładnego przylegania i wchłaniania leków.

Lanolina nie nadaje się do wcierania w części bolesne, gdyż nie przylega do palców; waselina opóźnia wchłanianie, a tłuszcz drażni skórę.

Od lat czterech stosuje J. mieszaninę masła kakaowego z waseliną, która to mieszanina bardzo się nadaje do maści i wcieranie jej choroby dobrze znoszą.

Najpewniejszym środkiem przeciwnilnym jest sublimat, który stosować można i u dzieci i u starców.

### C. Miejscowe stosowanie środków przeciwnilnych w przymiocie.

HALLOPEAU sądzi, że należy systematycznie stosować miejscowe leczenie przy każdym objawie przymiotu, gdyż może on być źródłem nowego zakażenia. Najważniejszą rolę odgrywają tu przetwory rtęciowe i jodoform. Z pomiędzy pierwszych najczęściej używane są: saletrzan rtęci, plaster de Vigo, roczyn sublimatu, plaster Vidal'a i Unny, cynober etc.

Saletrzan rtęci jest rzeczywiście dzielnym środkiem przy przymiocie błon śluzowych. Skutkiem silnego bólu, jaki wywołuje, nie stosują go chętnie; dziś jednak można za pomocą kokainy osłabić ból do tego stopnia, że śmiało można go używać do przyżegań na błonie śluzowej, w miejsce słabiej działającego saletrzanu srebra.

Sublimat w proszku wywiera działanie żrące, należy przeto obchodzić się z nim bardzo ostrożnie, aby nie wywołać sprawy zapalnej na sąsiedniej skórze. Można go używać w znaczeniu środka poronnego przy szankrze w świeżych okresach, przed zajęciem gruczołów chłonnych; próby, czynione w tym kierunku dotychczas, nie są liczne, a jakkolwiek wyników świetnych nie otrzymano, warto by je było powtórzyć. Usprawiedliwionem jest przypuszczenie, że lek ten, przechodząc do naczyń chłonnych części uległej cierpieniu, działa na pewnej odległości na pierwiastki zakażające.

Stałe stosowanie roczynów sublimatu daje wyniki jaknajlepsze; stosujemy go w roczynach 1:3000 lub 1:5000 zależnie od wrażliwości chorego. Części chore pokrywa się watą, szarpią, lub kompressem, zmoczonym w tym roczynu, a następnie ceratką gumową; w ten sposób możemy traktować wszystkie owrzodzenia przymiotowe.

Wanny sublimatowe mają również szerokie zastosowanie przy cierpieniu powierzchni całego ciała. H. stosuje je od wielu lat przy leczeniu rozlanej różyczki i przy kilakach grudkowatych; wyniki ma bardzo zadawalające.

Przy sprawach miejscowych natomiast z wyjątkiem owrzodzeń, bardzo są odpowiednie maście rtęciowe.

Szybko i energicznie obok leczenia miejscowego działają wstrzykiwania podskórne przetwora rtęciowego: szarego oleju. Należy go jednak używać w bardzo małych dawkach, gdyż trzy smutne przykłady, jakie się w ciągu roku przytrafiły, wskazują, że środek ten nie jest bezpieczny.

Przy kilakach dróg oddechowych często bardzo nie jesteśmy w stanie stosować leczenia miejscowego, można natomiast w tym razie używać, za przykładem DIDAY'A, wdychań pary, jaką się otrzymuje przez rzucenie szczypty cynobru na rozgrzaną powierzchnię.

Równie skuteczne są przetwory, których główną część składową stanowi jod. Użycie ich ogranicza się wyłącznie do postaci wrzodziejących, przy których jodoform odgrywa rolę najważniejszą. Niezmierne usługi oddaje on przy leczeniu cuchnących kilaków w pochwie, w okolicy odbytu i na kończynach.

H. nie wątpi, że jodoform może być bardzo odpowiednim przy leczeniu miejscowem kilaków wrzodziejących, jak również przy twardym i miękkim szankrze. Unikać go należy przy zbyt obszernych owrzodzeniach, gdzie może być obawa zatrucia. Stosować go można w postaci proszku, maści z wasełiną, w roztworze eterowym, lub też w postaci gazy, albo plastra Unny.

(d. c. n.)

## ODCINEK.

### Niemoc płciowa (*Impotentia*) u mężczyzn i kobiet.

Przez D-ra Med. A. Hammonda

Generalnego lekarza armii Stanów Zjednoczonych, Profesora Psychiatrii i Neurologii  
w Szkole Medycznej w N.-Y. etc.

Przekład D-ra Józefa Starkmana.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 35).

Jeszcze w innym przypadku, podanym przez tego samego autora, pacjent, dziedzicznie nerwowo obarczony, oddaje się zapamiętałe samogwałtowi na widok białego fartucha. Białe fartuchy oddziaływały na niego w takim stopniu, że sama myśl o nich wystarczała do wywołania pobudzeń płciowych. W tym celu wykradał je, a niejednokrotnie chwytano go na gorącym uczynku kradzieży. W celu wyleczenia się, wstąpił do klasztoru, po trzech latach jednakże opuścił go i wpadł na nowo w poprzednią namiętność. W mieszkaniu znaleziono cały zbiór fartuchów, na których widocznymi były ślady nasienia. Wreszcie uznano go za obłąkanego i zamknięto w domu zdrowia. Po terminie rocznym został wypuszczony na wolność; dotkniętym jednakże został zadumą i myślą o samobójstwie, zaprzestał poszukiwać białych fartuchów i zawiązał stosunek z kobietą. Spółkowania jednakże z nią dotąd odbyć nie mógł, dopóki nie pomyślał o białym fartuchu, tak samo, jak to czynił dawniej chcąc popełnić samogwałt. Przypadki w których osoby dotknięte są urojeniem, że należą do płci odmiennej nie należy mieszać z wyżej przytoczonymi. Pierwsze dotknięte są prawdziwem obłąkaniem częściowem, rzadko połączonem z innymi zбочzonemi objawami popędu płciowego. Opisałem je w innej pracy <sup>1)</sup>, przedewszystkiem zasługuje w nich nadzwyczajna powściągliwość i szczególny, odrębny sposób postępowania. Drugie, jakkolwiek najdokładniej świadome są swej płci, kładą odzienie różno-

<sup>1)</sup> A Treatise on insanity in its medical relation, New York 1883.

imiennej, i naśladowają ją we wszystkim; znalazły one podobnie szczegółowy opis w oddzielnej pracy <sup>2)</sup>). Pragnę jednakże na tej formie jako też i na innych objawach zboczenia płciowego, jeszcze się zatrzymać i szczegóły kilku ciekawych przypadków z praktyki mojej przytoczyć.

Zauważyłem pewną analogię z młodzieńcem, o którym wyżej rzecz była, mającym pociąg do kradzenia trzewików, a pacjentem którego przed dawniejszym czasem miałem w obserwacji.

Był to mężczyzna dwudziestoczworo letni, pochodzący z rodziny nerwowo obciążonej. Jeden z wujów, ze strony matki, umarł w zakładzie dla obłąkanych, a dziadek był również dotknięty chorobą umysłową. Siostra miewała napady epileptyczne, druga zaś cierpiała na gwałtowną migrenę. Rodzice jakkolwiek odznaczali się łatwo pobudliwym temperamentem, skądinąd jednakże byli zupełnie zdrowi. W czasie ząbkowania cierpiał kilkakrotnie na konwulsje.

W siódmym roku życia, uczyła go służąca samogwałtu i próbowała nawet odbywać z nim spółkowanie. Raz robiła mu nogą nacierania prącia nie zdjawszy przytem trzewika i wówczas to po raz pierwszy doświadczył przyjemnego wrażenia. Od tej chwili sam widok trzewika damskiego sprawiał mu pobudzenia płciowe i naprężenia członka, a wkrótce potem i sama myśl o trzewiku. Następnie oddawał się samogwałtowi, spoglądając na damskie trzewiki, które w około siebie ustawiał. W ósmym i dziewiątym roku życia miewał co noc, pomyślawszy o damskim trzewiku, pobudzenia płciowe, w tymże samym celu przyglądał się bezustannie w szkole nodze nauczycielki. Uczęszczały do tej szkoły i dziewczyny, ich trzewiki jednakże nie sprawiały na nim żadnego wrażenia. Zdaje się, że ukrywanie trzewików długą suknią wywierało na niego główny wpływ.

Pewnego dnia przyszła mu myśl w szkole, że dotknięcie ręką trzewika nauczycielki powinno mu znacznie większą przyjemność sprawić, niż przyglądanie się. Wykonał ją natychmiast. Podeszedł do katedry i ujął trzewik ręką. W tejże samej chwili doznał wstrząśnienia płciowego. Ponieważ nie wiedziano co znaczyło jego postępowanie, poczytano je za swawolę, za którą został dotkliwie ukarany. To go jednakże nie odstraszyło i następnego dnia powtórzył swój postępek, co za sobą pociągnęło podobny rezultat pod względem wstrząśnienia jak i kary cielesnej, ta ostatnia jednakże nie wiele go obchodziła, przeciwnie, zdawało się, że mu sprawia przyjemność.

Wkrótce przekonano się jednakże, że jest to stan chorobliwy i nauczycielka zakomunikowała o wszystkim rodzicom. Gdy go zapytano dla czego bywa w szkole niegrzeczny, odpowiedział, że innym być nie może i więcej o tym przedmiocie mówić nie chciał. Wskutek tego odebrano go ze szkoły i posyłano do nauczyciela. Jakkolwiek właściwy powód pobudzania go został oddalony, wyobrażał sobie i w tej szkole, jak to bywało gdy nachylał się by dotknąć trzewika nauczycielki i w ten sposób wywoływał zadosyć uczynienie. Samo wspomnienie wystarczało, chociaż nie za każdym razem, do spowodowania wstrząśnienia płciowego. Przy nich dosyć często, gdy podrażnienie stawało się silnem, miewał wytrysk nasienia. W czternastym zaś roku przychodziło ono prawie za każdym razem gdy doznawał przyjemnego uczucia. Dla wywołania ich tarł nogą prącie, myśląc o damskim trzewiku. Wówczas to przyszło mu do głowy, że doznawałby jeszcze znacznie większej rozkoszy, gdyby mógł do samogwałtu używać trzewika. W tym celu wyjął pokryjomu trzewik z komody, w której służąca swe obuwie chowała i użył go w pomysłany sposób. Sposób ten w samej rzeczy sprawił mu większą rozkosz niż wszystkie inne i posługiwał się nim stale gdy pragnął wywołać wstrząśnienie. Wkrótce znowu wprowadził

<sup>2)</sup> „The Diseases of the Scythians (Morbus Feminarum) and Certain Analogous Conditions”, American Journal of Neurology and Psychiatry.

w celu zwiększenia przyjemności, ulepszenie, mianowicie, używał za każdym razem innego trzewika, co chcąc osiągnąć zmuszony był uciekać się do kradzieży. Zazwyczaj jednakże, po spełnionym czynie, odnosił je na miejsce zjad były wzięte. Kilka młodych przyjaciółek jego siostry przybyłych w odwiedzinach do domu rodziców, posłużyły mu ku jego spaczonym nawyknieniom, za każdym razem brał w nocy trzewiki i zwracał je następnie napowrót.

Przez ten cały czas nie miał żadnych zmysłowych pobudzeń myśląc o kobietach lub patrząc nawet na mniej albo więcej obnażone. Ryciny nagich mężczyzn i kobiet, jako też fotografie przedstawiające t. z. pozy akademickie, wzbudzały w nim tylko odrazę. Nigdy nie myślał o spółkowaniu i żadna kobieta nie wzbudzała w nim najmniejszego popędu, cały był zajęty jedynie używaniem trzewika kobiecego.

W osiemnastym roku życia znalazł się w małym miasteczku, w którym założył mały kramik, a w nim prócz innych przedmiotów były i trzewiki damskie na sprzedaż. Zaznawał wielkiej przyjemności, gdy kupującym mógł je przymierzać, albo dotykać się tych, które miały na nogach. Doznawał przy tych czynnościach silne pobudzenie płciowe, nie jednakże nie sprawiało mu takiej rozkoszy jak użycie trzewika do samogwałtu.

Być może, że wyda się to dziwnem, lecz do tego czasu nie upatrywał w postępowaniu swem nic zdroźnego i nieprzypuszczał nawet aby ono mogło szkodliwy wpływ wyrzucić na zdrowie. Wkrótce potem, gdy przymierzał kupującej trzewik, doznawszy przytem silnego naprężenia członka, jednakże bez wstrząśnienia, upadł na ziemię i dostał gwałtownego epileptycznego napadu.

W kilka dni później, po spełnionym w zwykły sposób samogwałcie, popadł w drugi, jeszcze znacznie silniejszy napad epilepsji, przyczem przygryzł język i rozbił twarz, tak że przez dni kilka pozostawały na niej sine podbiegnięcia. Przestraszony tem postanowił położyć kres swej namiętności. Z początku szło bardzo trudno i od czasu do czasu wpadał znowu w dawne grzechy, wreszcie doszedł do tego, że przez cztery miesiące nie oddawał się samogwałtowi. Widok jednakże, albo nawet tylko sama myśl o trzewiku damskim sprawiała naprężenie członka. W skutek tego przestał przymierzać swoim klientom obuwie, gdy jednak weszła tylko która i zapytała o trzewiki doznawał natychmiast przytoczonych objawów. Wreszcie zaprzestał targować tym artykułem i dokładał wszelkich starań aby skutkiem kojarzenia wyobrażeń o trzewikach damskich i spraw płciowych nie podlegać pobudzeniom.

Wystąpił jednakże nowy objaw. Dotąd nie miał nigdy zmaszań nocnych, prawdopodobnie skutkiem częstego oddawania się samogwałtowi, co zmniejszało wrażliwość jego płciową. Przypominał sobie, że śnił nieraz o trzewikach, lecz sny podobne nie sprawiały wytrysku nasienia. Z chwilą zaprzestania samogwałtu, nastąpił w tym kierunku zwrot, co noc prawie miał zmaszania, którym towarzyszyły sny lubieżne. Przyszedł skutkiem tego do przekonania, że wszystkie usiłowania w tym kierunku były daremne, a upewniły go w tem mniemaniu jeszcze silniej napady epileptyczne, jakie wydarzały się nocą. Wnosił o tem stąd, że budząc się miał język przygryziony, a na poduszce znajdował ślady krwi.

Jakkolwiek, jak już wspomnieliśmy, do kobiet nie miał żadnego pociągu, postanowił, pomimoto, ożenić się, w nadziei, że w ten sposób pozbędzie się cierpienia. Starał się w tym celu o rękę kobiety młodej i przyjemnej powierzchowności i wkrótce ją poślubił. Zaraz jednakże spostrzegł, że był dotknięty niemocą płciową. Ile razy pomyślał o trzewikach swej żony miał naprężenia, gdy jednakże próbował spółkować, członek miękł, trwało to bezowocne zamatanie się przez cały tydzień, wreszcie postanowił zasięgnąć porady lekarskiej. Przyszedł do mnie i zeznał wszystko otwarcie, tak, jak to powyżej skreśliłem. Badając, znalazłem organa zupełnie wykształcone i w nor-

malnym stanie. Zapewniał mnie, że od chwili ożenienia co noc regularnie miewał namazy, spółkowania wykonać nie mógł chociażby członek przed rozpoczęciem tego aktu był jak najdokładniej naprężony, opadał bowiem bez wyjątku. Dwa razy skutkiem silnego podrażnienia nastąpił wytrysk nasienia; nie we właściwe miejsce jednakże. Stało się to zaś dla tego, że myślał wówczas o trzewikach a nie z innej przyczyny. Samo wspomnienie o tem, że będzie spółkował, albo nawet, że przyjdzie mu spać z żoną w jednym łóżku rozdrażniało go w najwyższym stopniu. a pieśszoty jej nie wzbudzały w nim najmniejszego popędu, chyba gdy jednocześnie myślał o trzewikach. Natenczas natychmiast doznawał naprężenia, lecz gdy pomyślał tylko na chwilę o czem innym następowало natychmiast zwolnienie. Pomimo największych wysiłków, nie mógł jednocześnie myśleć o trzewikach i o akcie jaki miał wykonać. Poradziłem mu aby zawiesił trzewik nad łóżkiem i wpatrywał się w niego w czasie spółkowania. Radziłem mu prócz tego aby usiłował wszystkie myśli skoncentrować na żonę i wyobrażać ją sobie jako trzewik kobiecy. Prócz tego przepisałem bromek sodu, trzy razy dziennie po grammie. Uczyniłem to przez wzgląd na przypadki epileptyczne jakie miewał, a prócz tego miałem nadzieję zmniejszyć w ten sposób podrażnienia organów płciowych i mózgu. Po dziesięciodniowym wypełnianiu tych przepisów poleciłem zjawić się znowu. Po upływie tego czasu przybył i zaraz przy wejściu, po wyrazie twarzy, dostrzegłem, że osiągnął skutek zamierzony. Nie miewał napadów epilepsy, a co dla niego było rzeczą o wiele ważniejszą, udało mu się także dwa razy wykonać spółkowanie. Przekroczył nieco moje przepisy i wyznał przed żoną jaki wpływ na funkcją płciową wywierały u niego trzewiki. Nie przypuszczam aby wszystko opowiedział lecz skutkiem tego uzyskał jej współczucie i sympatyę. Od owego czasu nie podlegał cięższym zaburzeniom, chociaż wydarzały się przy spółkowaniu niepowodzenia. Żona zaszła w ciążę, dziecko jednakże przyszło na świat nieżywe w ósmym miesiącu. Więcej zapłodnień nie było chociaż, jak mówił, co dziesięć dni spółkował z żoną. I teraz jeszcze często zmuszony był myśleć o trzewikach aby być pobudzonym. Zmuszony jest również przyjmować bromek sodu, a dwa gramy przyjęte wieczorem wystarczają do zapobieżenia napadom epileptycznym, gdy dłużej niż przez tydzień nie bierze, miewa napad, prawdopodobnie wypadnie mu zażywać ten lek przez całe życie.

Wypadek ten bez kwestyi jest pouczający, gdyż nietylko wskazuje zboczony popęd płciowy u niektórych indywiduów, lecz dowodzi, że silną wolą, nawet nie wielkiej inteligencyi człowiek, może ów spaczony pociąg nawrócić na drogę normalną.

Dr. Cos <sup>1)</sup> z Colorado przytacza, może nie tak wybitny, lecz niemniej ciekawy przypadek pod względem etiologicznym i psychologicznym, jak powyższy. Powtarzam go tu dosłownie za autorem:

„Pacjent posiada żonę i kilkoro ślicznych dzieci, w pożyciu domowem służyć może za przykład, i za taki przytaczają go wszyscy znajomi. Pomimo to, od czasu do czasu, staje się prawdziwym potworem mogącym wstręt obudzić między największymi cynikami.”

„Stosunku płciowego z kobietami publicznymi nigdy nie miewa, nigdy nie wyrzeczce nieprzyzwoitego wyrazu, pomimo to odwiedza najniższego stopnia lupanary i tu w szczególny sposób zaspakają swą dziką namiętność. Udaje się tam zazwyczaj zaraz po obiedzie, wybiera dwie lub trzy największe hetery, zamyka się w oddzielnym pokoju po czem odsłania do naga górną część ciała nie zdejmując nigdy ani spodni ani butów. Układa się na grzbiecie na ziemi i żąda aby towarzyszki deptały mu piersi, szyję i twarz, przyczem muszą

<sup>1)</sup> „Transaction of the Colorado State Medical Society”, quoted in the *Alienist and Neurologist*, April 1883, p. 345.

obcasy wpijać głęboko w ciało, co załatwiwszy obstałowywa dla dziewczyn wina, sam jednakże ani kropli do ust nie bierze”.

„Wybiera, jak powiedzieliśmy, osobniki najcięższe, które go czasami w rozmaity sposób przez dwie godziny torturują, za to prócz znacznej ilości wina wynagradza je pieniężnie bardzo obficie”.

„Niekiedy każe jednej z heter stawać obcasem na piersiach a inne ją w koło kręca tak długo aż miejsce zetknięcia z obcasem nie nabiegnie krwią. Często także rozkazuje postawić jedną nogę poprzecznie na oczodole, tak aby obcas zagłębił się w oczodół, gdy drugi ugniata również poprzecznie szyję. W podobnej pozycji pozostaje przez pięć minut, dźwigając w ten sposób około 150 funtów. Niepodobna opisać wszystkich manipulacji, jakie człowiek ten wymyśla aby się torturować, niech powyższe wystarczą za tuziny”.

„Po skończonej procedurze, naciera siniaki i obrażenia ręką, a co najdziwniejsza, że w przeciągu pięciu minut nie pozostaje po nich prawie żadnego śladu”.

„Usunąwszy podobnym massażem znaki, któreby niepozwalaly pokazać mu się nago, płaci rachunek, pośpiesza do codziennych zajęć, a za tydzień wraca znowu aby mu je zrobiono”.

Przypadek podobny byłoby bardzo trudno sobie objaśnić, gdybyśmy nie byli pouczeni, innemi przykładami, że w analogiczny sposób niektórzy mężczyźni starają się wywoływać pobudzenie płciowe, które może silniejszym jest od spółkowania sposobem naturalnym. Fakt, że poprzednio płodził dzieci dowodzi, że był w możności spółkować. Byłoby rzeczą zajmującą dowiedzieć się, jak dawno uprawiał powyższy sposób i w jakim wieku było najmłodsze dziecko. Co do mnie, sądzę, że był względem kobiet niedołążnym i że jedynie przytoczony sposób sprawiał zadowolenie płciowe. Niektórzy mężczyźni bowiem doznają go jedynie wówczas, gdy podobnie krwawe procedury odbywają się na nich samych lub na drugich osobach. Sądzę także, że ów jegomość należał do tej kategorii, że podczas deptania doznawał rozkosznych uczuć, którym towarzyszył wytrysk nasienia.

Wiele przypadków zboczeń w funkcyi płciowej, objawiających się popędem mężczyzn do płci jednoimiennej miałem okazją często obserwować. Są one o wiele jeszcze ciekawsze i jednocześnie obrzydliwsze. Uważamy za niezbędną niektóre z nich tu przytoczyć, albowiem my lekarze musimy być w podobne przypadki wtajemniczeni, a to tem więcej, że tak długo dopóki ród ludzki istnieć będzie, nie przestaną się wydarzać.

Podobny przykład przedstawiał młody człowiek, właściciel dystrybucyi cygar z Nowego-Jorku, który od najmłodszych lat za pośrednictwem wsadzania sobie różnorodnych przedmiotów w odbyt, wywoływał przyjemne, zmysłowe uczucia. W młodości widział psów spółkujących, skutkiem tego wprowadził sobie w odbyt po raz pierwszy olówek, a następnie doznawszy, oprócz bólu i przyjemnego uczucia uciekał się do innych przedmiotów, nie umiejąc sobie jeszcze zdać sprawy wówczas na czem owa satysfakcyja się zasadzała.

Miał siedm lat. Po kilku dniach powtórzył operacyą przy pomocy trzonka od szczoteczki do zębów nasmarowawszy go dokładnie oliwą. Później używał przez pewien czas stale tego sposobu, przyczem doznawał przyjemnego uczucia w prąciu.

W dziesiątym roku życia od chłopców z którymi uczęszczał do szkoły, dowiedział się o samogwałcie i pederastyi. Samogwałt nie sprawiał mu jednakże przyjemności. Podobnież pederastyi, gdy był czynnym. Rzadko tylko bowiem nastąpiwało przytem dostateczne naprężenie członka, co wkrótce zostało przez towarzyszy odkrytem i ku jego wielkiemu zadowoleniu, służył jedynie do akcyi biernej, która mu znacznie więcej sprawiała przyjemności. Oddawał się co noc tej obrzydliwej praktyce, czasami po sześć razy zrzędu. Za każdym

razem doświadczał przy tem przyjemnego uczucia, które wkrótce stało się głównym celem jego życia.

Pozostawał przez pięć lat w szkole, następnie oddano go na praktykę do dystrybucyi. Jak sam oświadcza już wówczas zdrowie było podkopane a system nerwowy rozstrojony. Prawie bezustannie miewał bóle głowy, a zwieracz odbytu uległ tak wielkiemu osłabieniu, że nie mógł powstrzymać kału i oddawał go mimowolnie.

W podobnym stanie zawarł stosunek w celach pederastycznych z młodzieńcem, który miał wypełniać rolę czynną, on zaś poddawać się biernej. Zawarty został między nimi formalny kontrakt o licznych paragrafach, w którym jeden drugiemu zaprzysiągł wieczną wiarę, a w którym wzajemnie tytułowali się mężem i żoną. Najęli wspólny pokój i sypiali w jednym łóżku. W pokoju tym znajdowały się dwa łóżka dla odwrócenia podejrzenia i oba na kilka minut były w tym celu używane, poczem odgrywający rolę „męża“ udawał się do łóżka „żony“ i tu przez całą noc pozostawał. Zazwyczaj oddawali się pederasty wieczorem i rano.

Często indywiduum bierne przywdziewało odzienie kobiece, oczekując na czynne, które z powodu spóźnionych zajęć (był destylatorem) wracał o późnych godzinach do domu, gdzie bywał z całą czułością witany i pieszczony. Stosunek ten trwał przez trzy lata. Po upływie tego czasu „mąż“ zmuszony był opuścić Nowy-York skutkiem czego stosunek zerwany został z obustronnym żalem, a po wyjeździe, zaspakajał sam swą dziką namiętność, szukając bezustannie mężczyzny, z którym by mógł rozpocząć na nowo podobne pożycie. Wkrótce zakochał się od pierwszego spojrzenia, nie śmiał jednakże robić propozycyi z obawy odkosza. Przez cały ten czas czuł doskonałe, że sposób jego życia jest niemoralny i karygodny. Wiedział, że gdyby go odkryto, prócz sromotnego wstydu, podległby surowej karze. Zagłuszał te wyrzuty sumienia, wmawiając w siebie, że temu nie winien, że jakkolwiek posiada ciało mężczyzny, dusza jednakże jest kobiecą. Nadał sobie imię kobiece: nazwał się „Lida“ i żądał aby go znajomi tak nazywali, utrzymując, że to jego zdrobniałe imię.

Przez całe życie nie poczuwał najmniejszego pociągu do kobiet. Pewnego razu przebył połowę nocy w towarzystwie kobiety publicznej, o naprężeniu członka jednakże i mowy nie było. Od piętnastego roku życia miewał naprężenia podczas oddawania się pederasty i za każdym razem następował wytrysk nasienia chociaż prącie nie było dotykanem. Gdy pędził podobnie wsteczny żywot, członek jego doszedł do takiego podrażnienia, że zniesić nie mógł najłżejszego dotknięcia, nawet zetknięcie z odzieniem spowodowało napad epileptycznego charakteru t. j. przy zachowaniu przytomności następowały skurcze konwulsyjne mięśni twarzy, ramienia i nóg, symetrycznie po obu stronach, i natychmiastowy paraliż zwieracza pęcherza z mimowolnem oddawaniem moczu. To ostatnie następowało także często nocą, podczas snu, zwłaszcza gdy nie wykonał pederasty.

Ostatecznie znalazł pederastę w osobie 50-letniego mężczyzny. Nie odpowiadał wprawdzie jego wymaganiom, lecz, jak utrzymywał, nie miał wyboru. Było to indywiduum bardzo namiętne, które oddawało się pederasty dwa do trzech razy na dobę. Pacjent kilkakrotnie był leczony na *Fissura ani*, nigdy jednakże przed lekarzem nie wyznał powodu swojego cierpienia.

Na rok przed przybyciem do mnie miał napad epileptyczny, który wystąpił po czterokrotnem wykonaniu pederasty jednej nocy, a co spowodowało wielkie wyczerpanie sił i nerwowość w wysokim stopniu. W czasie napadu ukąsił się w język. Później miewał często napady, z których jedne w czasie aktu pederasty inne zaś wkrótce po nim, ostatnie dwa zaś wydarzyły się podczas bytności w sklepie. W czasie ostatniego upadł na piec, w którym się pa-



liło, i ciężko poparzył ręce i piersi. Do mnie zgłosił się aby mu usunąć napady epileptyczne.

Skoro tylko przybył poznałem z wyglądu i sposobu zachowywania że mam do czynienia z chorym na organa płciowe, nie przypuszczałem jednakże, że przypadek jest tak wybitny, a o całej prawdzie, dowiedziałem się dopiero po licznych usiłowaniach. (d. c. n.).

### Wiadomości bieżące.

**Zagraniczne.** W Budapeszcie panuje obecnie bardzo silna epidemia tyfusu. Meldują po dwieście kilkadziesiąt przypadków tygodniowo.

— Dr. R. MATAS w New-Orleans podaje ciekawą historię choroby jakiegoś pacjenta pomieszczonego w szpitalu Charité, który na krótko przedtem przybył z Honduras. Miał on w trzech miejscach na ciele narośle do czyraków podobne. Po przecięciu tych narośli można było już gołym okiem widzieć poczwarki t. zw. *Oestrus hominis*. Ten rodzaj muchy jest bardzo pospolity w środkowej i północnej części Ameryki południowej; składa on jajka w skórze ludzkiej, w której następnie rozwijają się poczwarki, które tam rozmaite nazwy noszą i tak: *Macacoworm, Bere, Uva, Torcel, Suytkuru, Gusana moyaquil* etc. Miejscowa ludność radzi sobie w ten sposób iż palące się cygaro przykładają do skóry dotkniętej tem cierpieniem.

— Wchodzi obecnie w użycie nowy środek przeciwczerwiowy mianowicie *Moussenin* pochodzący z drzewa *Acacia anthelmintica*. Ma on posiadać własności przeciwczerwiowe w wyższym niż Kousso stopniu. Zadaje go się po 30—60 grm. w miodzie lub mleku.

— NUMA CAMPI zaleca następującą kuracją tasiemca: Wieczorem zadaje 20 grm. oleju rycynowego, następnego dnia naczęzo tymolu 8 grm. podzielonych na 12 dawek co kwadrans po jednym proszku. Po ostatniej tej dawce zadaje się znowu 20 grm. oleju rycynowego, poczem w kilka minut tasiemiec odchodzi.

— Tasiemiec leczy się podług Thomsona skutecznie następującym syropem:

Rp. Chloroformi 4,0  
Syr. simpl. 35,0

MS. w trzech równych dawkach zażyć, jedną o god. 7-ej drugą o 9-ej a trzecią o 11-tej. O 12-tej zażyć 35 grm. ol. rycynowego. We dwie godziny po tem tasiemiec wychodzi.

— Przeciwno glistnicom w kiszkiach zalecają tran w lewatywie w następującej prostej formie:

Rp. Ol. Jecor. As. 40,0  
Vaselli ovi unius  
Aquae 125,0

Lawatywę taką powtarza się 2 lub 3 razy.

### Odpowiedzi od Redakcyi.

*W-mu D-rowsi X. w Warszawie.* Takie wykroczenia przeciwko etyce są oburzające i zasługują na surowe skarcenie niemożemy jednakże wystąpić dopóki pan nam dowodów, o których pan wspomina nie dostarczy, a prosimy o nie usilnie.

*W-mu D-rowsi K. w S.* Dziękujemy najuprzejmiej. O drugim wydaniu dzieła, o które pan się pyta dotychczas nie słychać.

*W-mu D-rowsi D. w L.* Całe dzieło Krafft-Ebinga jest do nabycia w Redakcyi „Medycyny” za 1 rs. a z przesyłką pocztową za 1 rs. 20 kop.

---

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. GUSTAW FRITSCHKE. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 24 Августа 1889 г.—Друк Марьи Зиемкiewicz  
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## OGŁOSZENIA.

## SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ J. Z. RATYŃSKIEGO

w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Maryańska dom Rozena, w Wilnie u T. Odyńca Wielka dom Pietraszkiwicza, w Mińsku gub. u Zofii Sawickiej.

Polecają herbatę wyborową bezpośrednio z Chin otrzymaną, w różnych gatunkach i cenach. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. (235)—4—1

### Magazyn Optyczno-Chirurgiczny Juljana Drehera

*Szpitalna 6 w Warszawie.*

Binokle, okulary, termometra maksymalne, spryzki Pravazce, inhalatory Siegla i inne, pulwerizatory Kischardsohna, bandaże rupturowe, pończochy gumowe, irygatory Esmarcha i t. p. po cenach niepraktykowanych niskich. Środki opatrunkowe po cenach fabrycznych. Przyjmuje wszelkie reperacye. (229)—6—4

Mam honor zawiadomić Szanownych PP. Doktorów, że dla dogodności chorych posyłam do Jabłonny dwa razy dziennie REFIR KUMYS. Należy udawać się w Jabłonnie do domu W. Fuksmana (trzeci dom od Apteki).

(230)—3—3

**Kladya Sygalina z Kaukazu.**

### Dr. S. Bulikowski

ordynować będzie tak jak poprzednio podczas sezonu

w **Gleichenbergu** Villa Possenhofen.

(170)—10—10

W zakładzie leczniczym hydropatyczno-pneumatycznym d-rów Dobrzyckiego i Fritschego (Oboźna Nr. 5), wykonywa się leczenie cierpień rdzenia pacierzowego (Tabes) sposobem **Mocutkowskiego-Charcota** (extensja bierna czyli zawieszanie), codziennie do godziny 12-ej.

## Słownik lekarzów polskich

obejmujący

oprócz krótkich życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej

ułożył **Stanisław Koźmiński**

Członek czynny i bibliotekarz Warsz. tow. lek., członek związkowy Wileńskiego tow. lek.  
Zeszyt I, II, III i IV.

Warszawa nakład Autora 1883 można nabyć w Redakcyi Medycyny — Cena: 1 rs. 50 k.  
z przesyłką pocztową 1 rs. 80 kop. za zeszyt.

# VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE  
Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hôpital. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bólesci żołądka. Celestins. Ządać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego. 30—23

Bardzo pożyteczne dla panów Doktorów!

## „DERMOGRAFY”

Ołówki do rysowania na skórze konturów śledziony, serca, poziomów wy sięków pleurytycznych etc. są do nabycia w składzie materyałów piśmiennych **Władysława Bednawskiego** ulica Miodowa Nr. 2. (233)—3—2

## Wino Piolunowe Gorzkie

(Vin de Vermouth)

Przygotowane na winie węgierskiem jak również i na francuzkiem desserowem (słodkiem)

Cena butelki zawierającej 435,0 rs. 1 kop. 50

Oprócz powyższego wina, które dotychczas wyłącznie przygotowuję, wyrabiam również wszystkie inne wina lecznicze więcej używane lub mające świeże zastosowanie w medycynie jak **Wino Condurango** lub **Wino** przeczyszczające z korą **Cascara sagrada**.

**Wody mineralne naturalne i lekarstwa gotowe zagraniczne**

poleca

A P T E K A

# H. BIERTÜMPFLA

DAWNIEJ K. LEROWSKIEGO

Marszałkowska 133 róg Ś-to Krzyskiej w Warszawie. (224)—12—2

Dawniej Nowy Świat 59

obecnie ulica Podwale 19 w Warszawie

Pierwsza Sterylizacyjna Mleczarnia, podług wskazówek D-ra Bujwida

Poleca mleko pozbawione wszelkich fermentów i bakterji zdrowiu szkodliwych, a tym sposobem dająca się zastosować dla najmłodszych dzieci oraz osób z bardzo słabymi żołądkami. Ceny: za litr kop. 15, pół litra k. 8, ćwierć litra k. 5. (Prowadzący) **Kazimierz Hann**. (234)—6—1

MATTONI'EGO

GISSHÜBLER

najczystsza  
alkaliczna  
-SZCZAWA-

Wypróbowana przeciw:

Chorobom przyrządów oddechowych i trawienia, podagrze, niezytom żołądka i pęcherza, specjalnie u dzieci. Używa się ze szczególnie dobrym skutkiem przed i po kuracyi Karlsbadzkiej.

MATTONI'EGO

WYCIĄGI BOROWINOWE

SÓL BOROWINOWA  
ŁUG BOROWINOWY

Wygodny sposób przygotowywania:

KĄPIELI BOROWINOWYCH i ŻELEZISTYCH w DOMU.

Przez długie lata wypróbowane przeciw:

Zapalenia macicy, jajników, otrzewny, białacze, skrofulom, krzywicy, białym upławom, usposobieniu do poronień, bezwładom, porażeniom, bezkrwistości, Reumatyzmom, podagrze, seyatyce i hemoroidom.

MATTONI'EGO

WODA GORZKA Z BUDAPESZTU

najsukuteczniejszy

ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

ROZSYEKA WSZYSTKICH WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH  
I PRODUKTÓW ZDROJOWYCH

HENRYK MATTONI

FRANCENSBAD, — WIEDENŃ, — KARLSBAD,  
MATTONI & WILLE, BUDAPESZT.